

Maria Kalinowska

Juliusza Słowackiego album z podróży do Grecji i na Wschód jako romantyczne dzieło otwarte i synkretyczne. Problemy edytorskie

Juliusz Słowacki jest najwybitniejszym i najważniejszym – obok Adama Mickiewicza – polskim poetą romantycznym. Prace edytorskie i tekstologiczne nad tekstami zarówno Mickiewicza, jak i Słowackiego wyznaczały w ostatnich kilkudziesięciu latach główne tendencje polskiej tekstologii i to w pracach nad utworami Mickiewicza i Słowackiego kształtowały się najważniejsze koncepcje współczesnego polskiego edytorstwa.

Dzieła Słowackiego stanowiły i stanowią nadal bardzo szczególne wyzwanie dla edytora, dodam także: ekstremalnie trudne wyzwanie. Juliusz Słowacki urodzony w 1809 r. w Krzemieńcu od lat trzydziestych przebywał na Zachodzie Europy jako emigrant. Zmarł w roku 1849 w Paryżu. Jego twórczość dzielimy na kilka okresów, a za najważniejszą cezurę w pisarstwie Słowackiego uznajemy tzw. przełom mistyczny (około roku 1842), kiedy to poeta radykalnie zmieniając swój sposób tworzenia, przestał publikować swoje utwory, ale nie przestał pisać. Przeciwnie: niezwykle zintensyfikował swoje pisarstwo, nie dbał już jednak o sławę literata, uważał natomiast, że pełni ważną misję o charakterze duchowym.

Po przełomie mistycznym, który całkowicie odmienił jego sposób pisania, powstawały utwory, których Słowacki nie kończył i nie zamykał, ale tworzył niezwykle, otwarte uniwersum składające się z powracających postaci i motywów, które łączyły mityczne dziedzictwo Europy z wątkami historii Polski i Europy. Cały ten wysiłek zmierzał do odkrycia prawdy duchowej o człowieku i historii, przy czym budując swój system mistyczny i tworząc nowy typ dzieła literackiego, wykorzystywał poeta wątki teologii zarówno zachodniego, jak i wschodniego chrześcijaństwa. Bardzo niewiele utworów, spośród tych, które nazywamy dziś mistycznymi, Słowacki opublikował. Większość pozostała w rękopisach i została uporządkowana przez edytorów, według ich własnego rozumienia tej trudnej, wielowymiarowej twórczości. Najważniejszym edytorem dzieł mistycznych Słowackiego, ale i całej spuścizny poety, był Juliusz Kleiner, w którego opracowaniu *Dzieła wszystkie*¹ Słowackiego, są nadal podstawową edycją dzieł poety, wykorzystywaną w nauce i dydaktyce. Pracowali nad edycjami dzieł Słowackiego i inni, najwybitniejsi polscy filologowie i edytorzy, a ich wspaniały dorobek jest nie do przecenienia.

Jednak od kilkudziesięciu lat ich praca poddawana jest w środowisku filologów krytyce: wykazano, że wybitni edytorzy i tekstolodzy publikując mistyczną spuściznę poety i mając w tym względzie wielkie, niezaprzeczalne zasługi, równocześnie w pewien sposób ją zniekształcali. Odczytywali ją w sposób, który był każdemu z edytorów najbliższy, czyli zgodnie z pewnymi wyobrażeniami o tej twórczości, co oczywiste, ale także zgodnie z

¹ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*. Pod red. J. Kleinera. T. I – XI. Lwów, 1924–1933. Drugie wydanie: tomy I–XVIII (red. tomów XVI–XVIII przy udziale W. Florian) – Wrocław, 1952–1975.

własnym, edytora, horyzontem literackim. A twórczość mistyczna Słowackiego przekraczała ówczesne konwencje literackie.

Napisano dużo o nieuchronnych i w istocie niezamierzonych ingerencjach edytorów w dzieła mistyczne Słowackiego. Dziś rozumiemy twórczość Słowackiego inaczej niż rozumiał ją Juliusz Kleiner czy jego poprzednicy, a precyzyjniej: staramy się porządkować te utwory w inny niż nasi poprzednicy sposób. Co różni współczesne tendencje w edytorstwie dzieł Słowackiego od wcześniejszych, zwłaszcza od dzieła edytorskiego Kleinera? Można zaryzykować, przy dużym uproszczeniu, sformułowanie następujących opozycji, które odzwierciedlałyby zmianę podejścia do dzieła mistycznego Słowackiego: Kleiner porządkował twórczość Słowackiego według znanych wzorców gatunkowych i rodzajowych (dramat romantyczny, tragedia, poemat epicki, liryka itd.), dzisiaj widzimy, że Słowacki te ramy i modele przekraczał i nie da się zamknąć jego utworów w jasnych kryteriach literackich; Kleiner zmierzał do „zamknięcia” utworów Słowackiego i wypełnienia luk w tekstach, które uważał za nie ukończone; my dziś staramy się nie wprowadzać do refleksji nad dziełami Słowackiego kategorii nieukończenia tekstu i postrzegamy jego utwory jako otwarte, wielowymiarowe, niekiedy celowo fragmentaryczne. Kleiner próbował z natłoku pism poety (zob. ilustracja przedstawiająca jeden z rękopisów z okresu mistycznego) wydobyć tekst główny i zobaczyć w nim tekst ostateczny, a pozostałe fragmenty kwalifikował jako wersje wcześniejsze, warianty zaniechane². Stosował więc hierarchizację, na którą dzisiejsi badacze twórczości mistycznej nie chcą się zgodzić. W 1979 roku, na sesji poświęconej mistycznemu Słowackiego, która była przełomem we współczesnym myśleniu o Słowackim, jeden z wybitnych znawców poety, Stefan Treugutt pytał, wyrażając obawy, które i my dziś dzielimy: „Jak [...] tę puściznę porządkować? Bo proszę sobie wyobrazić całkowicie bierny stosunek badacza, wydawcy do późnej twórczości Słowackiego, wynikający ze zgody na postawę, a więc i na sposób pisania, a więc i na swoistą równopoziomowość, równowartość każdego fragmentu wobec niemożliwej do zapisania całości...”³ Oczywiście Treugutt odrzuca ową bierność i próbuje rozważyć różne sposoby porządkowania edytorskiego tej twórczości, różne możliwości, np. porządkowania „wedle kręgów problemowych” „tekstów o podobnym przybliżeniu do jakiejś strony nauki genezyjskiej”⁴.

Pytania Stefana Treugutta – z roku 1979 - są nadal aktualne i nadal stoją przed nami problemy związane z tzw., jak pisał badacz, „filologią genezyjską”⁵ (od systemu mistycznego Słowackiego, nazywanego „genezyjskim”), czyli koniecznością wypracowywania odrębnych, może niepowtarzalnych zasad wydawania twórczości mistycznej, tak przez Treugutta charakteryzowanej: „W serii doświadczeń wewnętrznych Słowacki dotarł do przeświadczenia o jedności wszystkich zjawisk, o jedności duchowej przyczyny sprawczej ewolucji i doskonalenia form”⁶. Warto na marginesie dodać, że oczywiście, gdy filologowie debatowali w roku 1979 nad specyfiką edytorskich wyzwania, jakie stają przed wydawcami późnych tekstów

² S. Treugutt, *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje sympozjum*, Warszawa, 10-11 grudnia 1979. Pod red. M. Janion, M. Żmigrodzkiej, Warszawa, 1981, s. 27-40. Zob. także s. 14.

³ *Ibidem*, s. 36.

⁴ *Ibidem*, s. 37.

⁵ *Ibidem*, s. 27.

⁶ *Ibidem*, s. 32.

Słowackiego, nie było komputerów, cyfrowych wydań i internetu, a ta nowa sytuacja cywilizacyjna daje nam do ręki inne, nowe narzędzia, jak sądzę, bardzo przydatne w tego typu projektach.

Wróćmy do głównego wątku rozważań. Zaryzykowałabym hipotezę o wpływie tak intensywnie rozwijającej się refleksji nad twórczością mistyczną Słowackiego na zagadnienia edycji wcześniejszych, przedmistycznych tekstów Słowackiego. Tak zarysowujące się, szkicowo tu przedstawione problemy edytorsko-tekstologiczne specyficznej, szczególnej twórczości, jaką jest dzieło Słowackiego-mistyka, uwrażliwiły badaczy na problemy dzieł nieskończonych, wielowariantowych, a także niewydanych i niefunkcjonujących za życia Słowackiego w przestrzeni społecznej. Oczywiście nie da się tej tezy udowodnić, ale wieloletnia obserwacja tendencji w filologii polskiej pozwala mi na zaryzykowanie tezy o związku między zmianą optyki w widzeniu twórczości mistycznej Słowackiego oraz nowymi tendencjami w tekstologii jego dzieł wcześniejszych. Inaczej dziś chcemy wydawać późne teksty Słowackiego, ale inaczej też myślimy o jego wcześniejszych utworach, zwłaszcza tych nieskończonych czy niewydanych: bardziej nas dziś interesuje proces i dynamika, niż tekst ostateczny i zamknięty, bardziej nas dziś fascynuje tekst oglądany w dynamice powstawania i przekształcania, niż w swojej statycznej i zamkniętej, ostatecznej postaci.

Oczywiście na taką optykę wpłynęły także ogólne tendencje filologiczne, zwłaszcza krytyka genetyczna, postrzegająca dzieło w jego aspekcie powstawania, przekształcania czy ewentualnej wielopostaciowości.

W ostatnich latach szczególnie ważne dla historyków literatury i dla edytorów okazały się nie tylko teksty późne, mistyczne Słowackiego, ale także jego dzieła wcześniejsze, przedmistyczne, których poeta nie opublikował i nie dokończył, np. jeden z najwspanialszych dramatów Słowackiego, zatytułowany *Horsztyński*, nigdy nie został przez Słowackiego ukończony. Przy czym mówimy tu o tradycyjnym rozumieniu „niedokończenia” utworu, innym niż to, które obserwujemy w twórczości mistycznej poety. Mimo tej różnicy (między twórczością literata a twórczością mistyka oraz między procesem twórczym przedmistycznego a mistycznego poety) trzeba jednak zwrócić uwagę na znaczącą dla refleksji tekstologicznej kategorię decyzji autorskiej o niedrukowaniu utworu, a także refleksję nad tekstem, który „nie może zostać zamknięty”. Tekst, który nie może zostać zamknięty, może być utworem fragmentarycznym, „pokruszonym”, swoistą ruiną dzieła, które nie może się spełnić. Ale może być także dziełem otwartym na wielowymiarowe bogactwo znaczeń i tylko sugerować ową doświadczoną pełnię, której nie sposób do końca wyrazić (tak jest w dziele mistycznym Słowackiego). Niezamknięcie utworu może jednak także oznaczać – jak w wypadku *Horsztyńskiego* – swoistą dynamikę sił estetycznych czy światopoglądowych, które uniemożliwiają autorowi ostateczne skryształizowanie swojego stanowiska czy dokonanie ostatecznego wyboru. I w takiej sytuacji (możemy ją zaobserwować właśnie w *Horsztyńskim*) tak historyka literatury, jak reżysera teatralnego czy edytora, interesuje przede wszystkim ukazanie napięcia między siłami, które uniemożliwiły ostateczne zamknięcie, dookreślenie utworu. W *Horsztyńskim* jest to przede wszystkim świat ironii, która podważa stabilne sensy egzystencjalne i religijne rzeczywistości, ale jeszcze nie znalazł poeta sposobu, by siłę kreacyjną ironii romantycznej uczynić centrum świata romantycznego.

Wszystkie powyższe czynniki, tu tylko ogólnie zarysowane, określiły współczesną sytuację w badaniach nad dziełami Słowackiego i zdeterminowały zainteresowanie mojego zespołu badawczego tak szczególnym zjawiskiem, jakim są zapiski podróże Słowackiego znajdujące się w raptularzu z jego podróży na Wschód - do Grecji, Egiptu i Ziemi Świętej.

W zespole znaleźli się wybitni badacze i edytorzy literatury romantycznej, znawcy twórczości Słowackiego, np. prof. Jacek Brzozowski i prof. Zbigniew Przychodniak, którzy właśnie pracują nad nową edycją dzieł Słowackiego, pierwszym od czasu *Dzieł wszystkich* Juliusza Kleinera tak szeroko zakrojonym projektem nowego wydania spuścizny Słowackiego, zgodnego z najnowszą wiedzą o jego twórczości. Jest też w zespole prof. Marek Troszyński, prekursor w publikowaniu niewydanych przez poetę brulionowych tekstów z okresu mistycznego, wydawca raptularza Słowackiego z późnego okresu jego twórczości. Do prac w zespole poprosiliśmy także historyków, historyków sztuki (ponieważ album z podróży jest także pełen plastycznych przedstawień zwiedzanych miejsc), historyków kultury Bliskiego Wschodu, hellenistów, egiptologa, a także młodych naukowców różnych dyscyplin, którzy wnoszą do naszego zespołu świeżość pomysłów i kreatywność, także w obszarze koncepcji cyfrowych.

Mam zaszczyt kierować tym zespołem i w pracy tej wykorzystuję swoje doświadczenia edytorsko-tekstologiczne z przygotowania edycji dwóch tekstów Słowackiego: mało znanego dramatu mistycznego pt. *Agezylausz* oraz poematu z podróży na Wschód pt. *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*. Utwór *Agezylausz*, napisany przez Słowackiego w późnym okresie jego twórczości, prawdopodobnie około roku 1843, dotyczy historycznych wydarzeń z dziejów antycznej Sparty, jego bohaterem jest król Agis, który panując w latach 244-241 p.n. e. chciał przywrócić Sparcie dawną świetność, ale jego reformy nie powiodły się i został zamordowany. Pracując nad nową edycją *Agezylausza* musiałam sobie postawić podobne pytania do tych, które formułowali badacze w roku 1979, podczas słynnej konferencji o mistycznym Słowackim. Musiałam też odejść od propozycji Kleinera, który potraktował ten utwór jako nieukończoną tragedię o formie przypominającej tragedię antyczną (z pewnymi elementami szekspirowskimi) i miejsca niejasne, niedokończone rekonstruował zgodnie z tak rozpoznany wzorcem. Z najwyższym trudem przyszło mi „oderwanie się” od propozycji Kleinera (tak silnie zaciążył on nad naszym odbiorem dzieł Słowackiego) i zobaczenie, że nie jest to tylko dramat stylizowany na tragedię antyczną, nieskończony przez Słowackiego. Musiałam starać się zapomnieć o edycji Kleinera, żeby zobaczyć dynamikę tego utworu, jego oscylowanie między dramatem, epiką i liryką, między współczesną polityką a starożytną historią, między autobiografizmem a dystansem epickim...

Drugim moim doświadczeniem edytorsko-tekstologicznym, bezpośrednio związanym z pracą nad edycją albumu podróże Słowackiego, była edycja poematu napisanego pod wpływem tej podróży – i czasie tej podróży – który w dużej części znajduje się w raptularzu. Poemat ten pt. *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*, niemal ukończony – i nawet zapisywany w tymże raptularzu w taki sposób, że sprawia wrażenie czystopisu przygotowywanego do publikacji – nigdy nie został przez poetę wydany. Edytorzy, jeszcze dziewiętnastowieczni, opublikowali poemat pod tym tytułem, dołączając do niego utwór zatytułowany *Grób*

Agamemnona, opublikowany przez Słowackiego w roku 1840. Kierując się sugestią poety, włączyli ten utwór do poematu jako jego pieśń ósmą.

Prace nad edycjami poematu podróznego Słowackiego mają długą tradycję edytorsko-tekstologiczną. Słowacki, jak wspomniałam, nie opublikował poematu, ale nadał mu tytuł i w dużej mierze ukończył w czasie podróży greckiej; wówczas powstały: pieśń pierwsza oraz pieśni od trzeciej do siódmej. Pieśni drugiej brak - przypuszczamy, że może nie z powodu zaginięcia czy niedokonczenia przez poetę, ale może jest to ślad świadomej gry ironisty romantycznego z czytelnikiem, jednak nie mamy co do tego pewności. Edytorzy niemal natychmiast, prawie od początków dziejów wydawniczych poematu połączyli te pieśni, które pozostały tylko w rękopisie, z *Grobem Agamemnona*, wydany przez poetę jako dodatek do jego dramatu historiozoficznego pt. *Lilla Weneda*, oraz z bardzo osobistym fragmentem powiązany kompozycyjnie i problemowo z *Grobem Agamemnona*, a także z pieśnią dziewiątą, również przez poetę niewydaną i - dodajmy - nie znajdującą się w albumie podróznym Słowackiego.

Jakie były intencje wydawców "składających" poemat z tak różnych części? I czy jest uprawnione takie "złożenie" fragmentów o różnym charakterze (zwłaszcza projektujących różne sytuacje komunikacyjne, różne relacje między nadawcą a czytelnikiem)? Edytorzy kierowali się rozpoznaniem wspólnych dla wszystkich fragmentów jakości artystycznych: wspólną metryką (sekstyna), tematyką fragmentów (podróż grecka) oraz wzmiankami poety o tworzeniu poematu podrózniczego.

Dotychczas edytorzy i tekstolodzy traktowali album podrózny Słowackiego jedynie jako notatnik, zbiór brudnopisów, który nie ma samoistnej wartości komunikacyjnej oraz artystycznej i nie tworzy osobnej całości. Zespół, którym kieruję, prezentuje inne podejście do tego albumu - jest on dla nas integralną całością i tę całość staramy się zbadać i opisać. Wydając poemat Słowackiego *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* szukałam innej zasady porządkującej i integrującej utwor, niż ta, która może integrować cały album: tą zasadą był temat Grecji (poemat dotyczy tylko części greckiej wielkiej podróży Słowackiego) oraz refleksja historiozoficzna dotycząca paraleli polsko-greckiej. Edycja tego poematu jest więc zawsze kompromisem między rozpoznaniem różnych decyzji poety (o druku bądź niedrukowaniu poszczególnych części poematu) a tradycją edytorską spajającą wszystkie wymienione wyżej fragmenty.

Gdy pracujemy dziś w moim zespole nad albumem podróznym poety, to szukamy zasady porządkującej i integrującej - już nie poemat czy poszczególne utwory w nim znajdujące się, ale scalające cały album podrózny Słowackiego. I w tym kierunku zmierzają nasze prace. Nasze nastawienie jest niejako przeciwstawne temu, które prezentują edytorzy poszczególnych utworów, których zapisy znajdują się w albumie. Edytorzy poszczególnych utworów wydobywają te teksty z całości raptularzowej, my staramy się "wtopić" je w tę całość, zobaczyć je jako część całości albumowej.

Raptularz jest jednym z notatników z greckiej i wschodniej podróży Słowackiego. Zawiera oprócz poematu *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* bardzo różne, heterogeniczne materiały: wiersze o różnym stopniu wykończenia, rysunki i akwarele, różnego rodzaju notatki,

fragmenty prozy, plany przyszłych utworów, uwagi o lekturach i miejscach odwiedzanych, ale także zapiski dotyczące wydatków czy słowniczek słów arabskich. Jednak nie przyjmujemy założenia, że jest to tylko nieskładny brudnopis, zbiór przypadkowych zapisków i notatek. Koncentrujemy się na tym, co integruje ten album, próbujemy zobaczyć ten raptularz jako pewną całość i staramy się odkryć zasadę integrują tak rozmaity materiał.

Jedną z naszych hipotez badawczych (dodam - najprostszą) jest zintegrowanie tak różnego i heterogenicznego materiału wokół tematu, a raczej doświadczenia podróży, a może także gry poety z romantycznym podrozopisaniem. Chcemy jednak także zobaczyć w tym albumie, jako dziele fragmentarycznym i otwartym, pamiętnik romantycznego artysty, który przemierzając najważniejsze dla europejskiej kultury miejsca (Ziemia Święta, Egipt, Grecja, Włochy), doświadcza głębokiej przemiany duchowej. Rozpoczyna podróż jako romantyczny ironista, kończy ją przy Grobie Chrystusa, a noc spędzona w Jerozolimie w Bazylice Grobu Świętego zmienia go, otwiera drogę do doświadczenia mistycznego. Która z hipotez i który z wątków naszych prac zespołowych będzie najważniejszy, okaże się w trakcie naszych prac i jest jeszcze sprawą otwartą.